TRYBUNA ROBOTNICZA

Wyd. C Cena 2 zł. 4 str.

Kupon konkursowy Nr. 56

Nr. 233 — (904) Katowice - Kraków - Wrocław - Częstochowa - Rzeszów - Kielce, poniedziałek, 25 sierpnia 1947 r. Rok V.

Odezwa obu bratnich partii robotniczych

JEDNOLITY FRONT JEST JEDYNĄ DROGĄ PPR i PPS

Jednoczy nas jeden cel: SOCJALISTYCZNA Rzeczpospolita
Kieruje nami jedna sprawa: DOBROBYT człowieka pracy
Idziemy jedną drogą w jednolitym froncie do zwycięstwa

Stołeczne Komitety PPR i PPS wydały wspól na odezwę do robotników m. st. Warszawy w sprawie jedności robotniczej.

NAWIĄZUJĄC DO BOJOWYCH TRADYCJI WALKI O JEDNOŚĆ ROBOTNICZĄ ZARÓWNO Z CZASÓW PANOWANIA RODZIMEGO, JAK I OBCEGO FASZYZMU, I TRADYCJI, KTÓRE REPREZENTOWALI TACY SYNOWIE KLASY ROBOTNICZEJ, JAK BARLICKI, BUCZEK, DUBOIS, NOWOTKO I WIELU INNYCH DZIAŁACZY — ODEZWA STWIERDZA, ŻE REALIZUJĄ JE PARTIE ROBOTNICZE, WSPÓŁDZIAŁAJĄC ZE SOBĄ OD TRZECH LAT W DZIELE ODBUDOWY WARSZAWY I UGRUNTOWANIA W NIEJ DEMOKRACJI I WŁADZY LUDOWEJ.

„Od trzech przeszło lat — głosi odezwa — na przekór oszczerstwom i atakom wroga z londyńskiego obozu i spod mikołajczykowskiego znaku, na przekór dywersji WRN-owskich renegatów Arciszewskich i Zarembów utrzymujemy i wzmacniamy jednolity front robotniczy.

Od trzech przeszło lat razem mobilizujemy lud pracujący wbrew trudnościom, nędzy i biedzie powojennej, do wysiłku, do pracy, do wznoszenia jaśniejszego, nowego gmachu ojczyzny naszej — Polski Ludowej. **W wielkim i godnym podziwu dziele dotychczas dokonanym, obok siebie ofiarnie pracowali robotnik PPR-owiec i PPS-owiec i bezpartyjny.**

JEDNOLITY FRONT WYTRZYMAŁ PRÓBĘ ŻYCIA, PRÓBĘ BITWY Z REAKCJĄ, PRÓBĘ TWÓRCZEJ, BUDOWNICZEJ PRACY.

Stwierdzając, że **wrogowie z obozu reakcji zostali pobici** i zdemaskowani w oczach większości narodu, jako zdrajcy Państwa i agenci antypolskich sił — odezwa ostrzega, że siły te jeszcze nie są dobite i wzywa do wspólnej, wzmożonej walki z wrogiem który legalnymi i nielegalnymi środkami usiłuje zmarnować i zniszczyć dotychczasowy owoc pracy narodu polskiego.

Szkodnictwem gospodarczym, szeptaną plotką i paniką, spekulacją i antysowieckim oszczerstwem wróg chce poderwać zaufanie do Rządu Ludowego i skłócić zwarte szeregi robotnicze.— Jedyną nadzieją reakcji jest wbicie klina między partie robotnicze i nadłamanie tym samym kręgosłupa demokracji polskiej — jednolitego frontu.

„Dlatego chcemy dziś — czytamy w odezwie — po decyzjach Rady Naczelnej PPS, jeszcze raz — jako partie, ponoszące odpowiedzialność historyczną za losy kraju i Warszawy — stwierdzić, że jednolity front jest jedyną drogą PPR i PPS, trwałą, niezmienną linią naszej pracy i walki...

Wytępimy warchołów i rozbijaczy

Odezwa zapowiada nieprzejednaną walkę **o** oczyszczenie szeregów robotniczych, partyjnych i zawodowych od karierowiczów, kołtunów reakcyjnych, przybierających się niejednokrotnie w piórka obrońców robotnika lub antysowieckich pseudo - patriotów.

„Oświadczamy to jeszcze raz Wam, robotnikom Warszawy, głosi dalej odezwa — **abyśmy z tym większą stanowczością tępili warchołów i rozbijaczy, usiłujących nieraz zamaskować się partyjną lub związkową legitymacją.**

Oświadczamy to jeszcze raz po to, abyście zaostrzyli czujność wobec dwulicowych dywersantów WRN-owskich, którzy chytrze wdarli się do szeregów robotniczych, szerząc tam kłamstwo, waśń wzajemną, nienawiść i nieufność.

Oświadczamy to jeszcze raz po to, aby członek jednej z naszych partyj widział w członku drugiej partii swego brata klasowego, z którym dziś maszeruje ramię przy ramieniu wzmacniając demokrację ludową, a jutro poprowadzi wspólnie klasę robotniczą Polski do socjalizmu. Jednolity front jest niewzruszoną, bezwarunkową polityką obu naszych partyj i każdy, kto skrycie czy jawnie osłabia więzy, łączące PPR i PPS — jest wrogiem klasy robotniczej.

NIECHAJ NIKT NIE LICZY NA TO, ŻE POTRAFI NAS SKŁÓCIĆ i zwrócić przeciwko obie. Czeka go równie gorzkie rozczarowanie i taka sama odpowiedź, jak na dotychczasowe bezsilne próby rozbicia jednolitego frontu: **twarda odpowiedź świadomych robotników obu partyj, surowa odpowiedź naszego Ludowego Państwa...**

Na zakończenie odezwa wzywa robotników Warszawy do jedności i pracy, do wspólnego, opartego na haśle **„jednością silni“ dźwigania w górę murów stolicy domów, fabryk, szkół do realizacji 3-letniego planu odbudowy.**

Do podjęcia wspólnej walki o sprawiedliwy podział dochodu narodowego przeciwko paskarstwu, spekulacji, złodziejstwu i korupcji.

Do podjęcia wspólnej walki o poprawę bytu — warunków pracy, płacy, mieszkania i wypoczynku dla budowniczych stolicy Do wspólnego oczyszczenia aparatu rządzenia od ludzi obcych i wrogich światu pracy bez względu na to, jaką legitymacją partyjną starają się osłonić oraz do walki z reakcją i jej agentami ze szkodliwą propagandą i dywersją.

Do wspólnego czuwania nad rozkwitem oświaty, demokratyzacją szkół i postępowym wychowaniem młodzieży.

Jednoczy nas jeden cel: Socjalistyczna Rzeczpospolita. Kieruje nami jedna sprawa: całkowite wyzwolenie i dobrobyt człowieka pracy. Idziemy po jednej drodze w jednolitym froncie do zwycięstwa“— OTO SŁOWA, KTÓRYMI KOŃCZY SIĘ ODEZWA DO ROBOTNIKÓW WARSZAWSKICH.

HOLENDERSKA PRASA RZĄDOWA nawołuje do kontynuowania wojny w Indonezji

HAGA, niedziela

Zgodnie z ostatnimi doniesieniami prasy, w całej Indonezji toczą się zaciekłe walki pomiędzy Holendrami a Indonezyjczykami. Oddziały holenderskie rozwijają ożywioną działalność w środkowej części Jawy., usiłując przełamać obronę indonezyjską na drodze do Jogiakarty. Z wypowiedzi prasy wynika, iż w najbliższej przyszłości oddziały holenderskie podejmą nowa, zakrojoną na szeroką skale, ofensywę, poparła przez czołgi, lotnictwo i artylerię produkcji brytyjskiej i amerykańskiej.

Rządowa prasa holenderska usiłuje usprawiedliwić ofensywe wojsk holenderskich, prowadzoną wbrew zaleceniu Rady Bezpieczeństwa w sprawie zaprzestania działań wojennych.

Dziennik **„VOLKS COURANT“** zamieścił artykuł przywódcy parlamentarnej grupy partii katolickiej, który pisze m. in.:

„Nie możemy zaakceptować decyzji Rady Bezpieczeństwa. Domagamy się kontynuowania działań wojennych“.

Dziennik **„TEIDT“**, wyrażając zadowolenie z faktu, iż USA i Chiny na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa poparły Holandię, stwierdza, iż wpłynie to prawdopodobnie na **podjęcie przez Radę przychylnej decyzji dla Holandii.**

„Nie możemy jednak czekać dłużej na decyzję Rady — pisze dalej gazeta — **Sytuacja staje się coraz bardziej napięta. Winniśmy niezwłocznie zająć całe terytorium Republiki Indonezyjskiej“.**

JUŻ 2 MAJA HOLENDRZY MIELI ROZPOCZĄĆ DZIAŁANIA WOJENNE

LONDYN, niedziela

Jak donosi indonezyjska agencja **„ANTARA“** w ręce władz republikańskich wpadły dokumenty świadczące, iż **Holendrzy postanowili rozpocząć działania wojenne przeciwko Indonezyjczykom jeszcze 2 maja t. j. na 2 miesiące przed zerwaniem rokowań okojowych.**

Z dokumentów tych wynika, iż premier holenderski Beel oświadczył gubernatorowi van Mookowi, że działania wojenne są jedynym sposobem uregulowania konfliktu.

DYMISJA RZĄDU MAXIMOSA

ATENY, niedziela

Na skutek tarć w łonie rządu między min. Tsaldarisem i ministrami liberalnymi, premier Maximos zgłosił dymisję rządu.

Król Paweł dymisję przyjął i powierzył mu utworzenie nowego rządu.

PANIKA wśród faszystów

PARYŻ, poniedziałek

Według doniesień z Grecji, w kołach monarcho - faszystowskich szerzy się panika w związku z nowymi sukcesami armii demokratycznej i niepewną sytuacją, w której znalazł się rząd. **Coraz częściej zdarzają się wypadki ucieczki wybitnych funkcjonariuszy rządu greckiego zagranicę.** Organ Zervasa **„Etniki Flogi“** domaga się, aby rząd przedsięwziął kroki w celu zapobieżenia takim wypadkom. **W Salonikach zwiększyły się wypadki sprzedaży nieruchomości pod warunkiem wypłaty należności zagranicą.**

»USA pomogą«



(R... spastis)

SPORT

KATOWICE. Przedostatni dzień międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie na rb. stał pod znakiem deszczu, który w dużej mierze uniemożliwiał normalną grę. Przed południem dużą niespodziankę stanowiła porażka doubla **Skonecki — Bełdowski** z parą polsko-czeską **Kończak — Vrba. Kończak** i **Vrba** wygrali w trzech setach 5:7, 6:3, 6:3.

W grze pojedyńczej panów **Szigetti** pokonał Czecha **Krejczika** 6:4, 3:6, 6:2, a Hebda wygrał z Vrba (Czechosłowacja) również w trzech setach 6:3, 6:8, 6:4.

Grę **Skonecki** (Polska) — **Smolinsky** (Czechosłowacja) przerwano z powodu deszczu przy stanie 6:3 5:7.



Brak wykwalifikowanych fachowców jest po prostu brakiem amunicji w wielkiej bitwie o podniesienie produkcji. Nie wierzymy w cuda, które „zbawią kraj“ — wierzymy w produkcję, w zorganizowany wysiłek ludzkich mięśni i mózgów.

Dlatego musimy szkolić nowe kadry młodych fachowców, które zasilą przerzedzone wojną szeregi kwalifikowanych robotników, które staną przy warsztatach nowych, odbudowanych i wzniesionych w Polsce ludu pracującego, fabryk.

W Wałbrzychu, w Szkole Przemysłowo-Górniczej, odbywa przy imadle praktyczne ćwiczenia młody chłopak — **Henryk Skrzypczak.** Już wkrótce jego zręczne palce będą innym pokazywać dobrą rzetelną robotę polskiego fachowca.

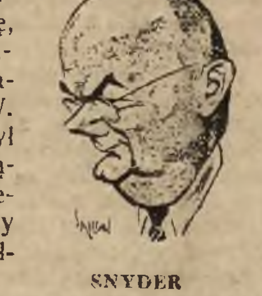
NADZIEJE NA POMOC ZAWIODŁY

CZY U.S.A. CHCĄ ZNISZCZYĆ ANGLIĘ - PYTAJĄ ANGLICY

NASZ SPRAWOZDAWCA POLITYCZNY PISZE:

Po wysłaniu amerykańskich komisji do Iranu, Włoch, Grecji i Turcji, przyszła kolej na W. Brytanię Oto skutki polityki kapitulacji rządu Partii Pracy.

W Waszyngtonie oczekuje się, że w ciągu najbliższych tygodni Stany Zjednoczone wyślą do Anglii specjalną komisję, która pod przewodnictwem amerykańskiego ministra skarbu SNYDERA opracuje plan ewentualnej pomocy dla W. Brytanii. Jak wiadomo John Snyder był przeciwnikiem udzielania pożyczek rządowi labourzystowskiemu i dlatego oczekuje się, że jakakolwiek oferta pomocy amerykańskiej będzie zależała od wypełnienia warunków politycznych.



SNYDER

Nieoczekiwany powrót Sir WILFRIED EADY, szefa delegacji brytyjskiej prowadzącej rokowania w sprawie modyfikacji układu anglo - amerykańskiego jest uważany za dowód, że Stany Zjednoczone nie udzielą W. Brytanii NATYCHMIASTOWEJ specjalnej pomocy.

Anglia liczyła na zniesienie art. 9 umowy o pożyczce zabraniającego W. Brytanii kupowania w krajach o niskiej walucie towarów, które można nabyć w USA, oraz uzyskanie dodatkowej pożyczki dla opędzenia NAJNIEODZOWNIEJSZYCH wydatków.

Jednakże na konferencji przedstawiciele amerykańscy uchylili się od omawiania tych spraw, nie szczędzili natomiast prób krytyki pod adresem brytyjskiej polityki wewnętrznej. Nie ulega wątpliwości, że Stany Zjednoczone pragną wykorzystać kryzys gospodarczy Anglii, aby doprowadzić do dymisji obecnego rządu Labour Party i utworzenia rządu koalicyjnego który byłby bardziej podatny na sugestie amerykańskie. W kołach politycznych Londynu panuje powszechne przekonanie, że zwolennikiem takiego rządu jest min BEVIN, który chciałby objąć tekę PREMIERA.

„Chociaż opinia brytyjska nie wierzy twierdzeniom iż Stany Zjednoczone świadomie chcą zniszczyć Anglię, to fakty raczej przemawiają na korzyść tych twierdzeń“ pisze dzisiaj organ finansowych kół City „ECONOMIST“. Udzielając pomocy Stany Zjednoczone obwarowują ją uciążliwymi warunkami. **Warunki te są tego rodzaju, że W. Brytania przyjmując je musi rychło znowu zwracać się o pomoc którą otrzymuje na warunkach jeszcze bardziej uciążliwych, tak że ostatecznie dojść musi do katastrofy.**

Zamrożenie przez USA resztek pożyczki dolarowej zostało podane jako powód zmniejszenia przydziałów żywnościowych, które mają nastąpić w najbliższym czasie oraz bardziej surowych ograniczeń spożycia energii elektrycznej. Tak że faszystowska Argentyna odmówiła dalszego eksportu mięsa do Anglii motywując swój krok zawieszeniem konwersji funta szterlinga.

ROZSĄDNA DECYZJA. Związek zawodowy górników zatwierdził plan zwiększenia wydobycia węgla w W. Brytanii celem ochrony Anglii przed zależnością gospodarczą od USA.

Także pracownicy przemysłu metalowego powzięli uchwałę zwiększenia produkcji domagając się jednocześnie natychmiastowego upaństwowienia przemysłu,

»Patrz naprzód«

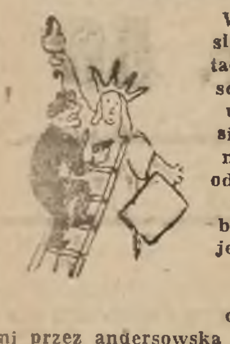
Pod takim tytułem została opublikowana w Londynie broszura sekretarza generalnego Brytyjskiej Partii Komunistycznej HARRY POLLITTA, poświęcona zagadnieniom kryzysu, który przeżywa obecnie Wielka Brytania. Pollitt dowodzi, że dla Wielkiej Brytanii zakończył się okres historyczny, w którym zajmowała ona uprzywilejowane pozycje na świecie. Obecnie znajduje się ona w śmiertelnym niebezpieczeństwie, gorszym aniżeli w czasie Dunkierki. W tych warunkach, zdaniem Pollitta, rząd brytyjski winien posiadać prawo kontroli nad całym narodem i jego własnością bez względu na klasy społeczne i bez jakichkolwiek wyjątków. Cały naród brytyjski winien być zmobilizowany dla podniesienia na szeroką skalę produkcji w ramach wszechstronnego planu gospodarczego. Jednocześnie winna ulec zasadniczej zmianie polityka zagraniczna. Winna ona pójść w kierunku uniezależnienia się Anglii od Ameryki i wzmożenia przyjaznych stosunków z nowymi demokracjami Europy oraz ze Związkiem Radzieckim. Najważniejsze znaczenie posiada dzisiaj fakt — twierdzi Pollitt — że dominujące kierownictwo prawicowe Partii Pracy usiłuje zrealizować program wyborczy w taki sposób, ażeby pozostawić bez zmiany zasadnicze pozycje kapitalizmu.

Wykrycie tajnej radiostacji

PRAGA, poniedziałek

W Sudetach w pobliżu granicy czechosłowacko - niemieckiej policja wykryła tajną radiostację Trzy osoby aresztowano.

MARSZ wydarzeń



Wystarczy się wczytać w prasę polską ukazującą się zagranicą aby odczuć jak tragicznie bolesny jest los Polaków, którzy otumanieni przez andersowską propagandę zwlekają z powrotem do kraju.

Najgorzej jest chyba tym, którzy znajdują się na ziemi wroga — w Niemczech. Okupacyjne władze angielskie uważają przebywających tam Polaków za „białych Murzynów" jak pisze w korespondencji do londyńskiego „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza" jeden z „opornych" Polaków przymusowo odesłany do Niemiec po demobilizacji.

A już charakterystyczny jest wypadek jaki miał miejsce w Hildesheim w dolnej Saksonii. Przed sądem odbywa się rozprawa karna przeciw dwom Niemcom oskarżonych o obrazę godła Państwa Polskiego i znieważę dwóch Polaków b. jeńców wojennych. Świadkowie potwierdzają, że Niemcy odezwali się do Polaków „żeby zdjęli te polskie świnie z czapek", a następnie oblali ich piwem i usiłowali pobić ich kuflami. Sędzia angielski uznaje Niemców winnymi i ze spokojem wymierza karę... 20 marek grzywny.

Nie lepiej też powodzi się Polakom w Anglii. Oto w jednym z pisemek jakie wychodzą w obozach niemieckich jeńców wojennych członkowie Wehrmachtu z dumą donoszą o swoich powojennych zwycięstwach nad... Polakami. Tak na przykład gefreiter Werner Hennemann pod wymownym tytułem „Die Polen gingen die Deutschen blieben" (Polacy idą, Niemcy pozostają) opowiada o kontakcie czterech Niemców z ludnością cywilną miasteczka Beaconsfield. Niemcy przyszli na zabawę taneczną na której było już obecnych 50 żołnierzy polskich w mundurach. Gdy ci zauważyli wchodzących Niemców demonstracyjnie opuścili lokal. Niemcy obawiając się wywołać gniew [illegible] zabawy postanowili [illegible] też wyjść. Ale na sali rozległy się głosy „Polaków nie chcemy ale wy tu zostańcie". Dyrygent orkiestry wezwał publiczność do głosowania za lub przeciw pozostaniu Niemców na sali. Wszyscy obecni głosowali za Niemcami. Polacy resztę wieczoru spędzili w swych ponurych barakach obozowych.

Innym wyrazem niepopularności Polaków jest np. fakt, że w wyświetlanym ostatnio filmie angielskim pt. „Frieda" przedstawiono hitlerowskiego podczłowieka, oprawcę z obozu koncentracyjnego, w mundurze... kaprala II Korpusu andersowskiego. Trudno zresztą mieć pretensje za ten wybryk pod adresem autora scenariusza lub reżysera filmu. Główną winę za deprecjonowanie dobrego imienia żołnierza polskiego ponoszą ci, którzy żądni władzy, honorów i pieniędzy w szeregi polskich sił zbrojnych na Zachodzie wpuścili swych ideowych pobratymców: wychowanków Wehrmachtu, armii Własowa i ukraińskiej SS.

Polakom daje się boleśnie odczuć, że są niepożądanymi gośćmi. Niemców natomiast traktuje się coraz pochlebniej. Angielskie władze okupacyjne przeprowadzają obecnie rozmowy z przedstawicielami brytyjskich dominiów w sprawie zorganizowania emigracji Niemców do krajów Imperium Brytyjskiego. Prez. Truman także zwrócił się do Kongresu z projektem przewidującym pozwolenie na wjazd do USA w charakterze emigrantów znacznej ilości osób przesiedlonych, wśród których na pewno nie zabraknie Niemców, wysiedlonych z Polski i Czechosłowacji.

Truman ocenia tych ludzi jako „odważnych i pomysłowych". Tak odważnych i tak pomysłowych, że zachodzi obawa, czy nie spróbują oni wcielić w życie zasady hitleryzmu. A może po to ich właśnie sprowadza się?...

A. Bronowski

Nenni przyjeżdża do Polski

Na zaproszenie Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej przybywają w dniu 26 bm. do Warszawy przewodniczący włoskiej partii socjalistycznej — tow. PIETRO NENNI i sekretarz generalny tow. LELIO BASSE

Czy USA uchronią Kuomintang przed upadkiem

Jaką odpowiedź da gen. Wedemayer?

Katastrofalne położenie wojsk Czang Kai-Szeka

TR inf. własna

Przyjazd gen. C. Wedemayera do Chin był powszechnie uważany jako odpowiedź Stanów Zjednoczonych na prośby o pomoc ze strony rządu Czang-Kai-Szeka.

„W CIĄGU OSTATNICH 6 MIESIĘCY" — PISAŁ AMERYKAŃSKI „MONTLY RAPORT" WYCHODZĄCY W SZANGHAJU — „NANKIN UŚWIADAMIAŁ SOBIE CORAZ WYRAŹNIEJ, ŻE BEZ JAK NAJDALEJ IDĄCEJ POMOCY ZE STRONY STANÓW ZJEDNOCZONYCH CHIŃSKI RZĄD NACJONALISTYCZNY JEST ZGUBIONY.

Zarówno tragiczna sytuacja gospodarcza, jak i katastrofalne położenie wojsk Czang - Kai - Szeka w Mandżurii, wskazuje na fakt, że jeżeli pomoc ze strony USA ma wpłynąć na bieg wydarzeń, musi być ona udzielona natychmiast".

Bankierzy amerykańscy nie spieszą się jednak zbytnio z pomocą wołąc przedtem badać sytuację na miejscu. W tym celu też wyjechał gen. Wedemayer jako osobisty przedstawiciel prezydenta Trumana.

Korupcja i nadużycia

W kołach zbliżonych do amerykańskiego Departamentu Stanu utrzymuje się, że zdaniem Wedemayera stosunki panujące w kuomintangowskich Chinach „są sześciokrotnie gorsze, aniżeli on je sobie wyobrażał". Oblicza się też, że stabilizacja reżimu Czang - Kai - Szeka będzie kosztowała Stany Zjednoczone około 2 miliardów dolarów.



Gen. Wedemayer i Czang - Kai - Szek

Jednakże same pieniądze nie wystarczą. Już pierwsze raporty generała stwierdziły, że korupcja i nadużycia wśród wysokich dostojników chińskich, są tak wielkie, że zachodzi konieczność ograniczenia udzielanej Kuomintangowi pomocy pieniężnej.

Innym powodem, dlaczego pomoc finansowa jest nie wystarczająca, są coraz częściej powtarzające się wypadki masowych dezercji, które osłabiają armię Czang - Kai - Szeka do tego stopnia, że nie jest on w stanie prowadzić skutecznej ofensywy przeciwko chińskiej armii ludowej.

Raport gen. Wedemayera stwierdza, że o ile pomoc amerykańska miałaby być skuteczna, w zakres jej musiałyby wejść samoloty, okręty i amunicja, a nawet wojska amerykańskie. Gen. Wedemayer zaleca też wprowadzenie „amerykańskiego zarządu wojskowego".

Kuomintang jest gotów iść na bardzo dalekie ustępstwa, by zyskać sobie pomoc amerykańskich monopolistów, ale ze strony Stanów Zjednoczonych coraz wyraźniej zarysowuje się tendencja do pominięcia Chin i odbudowania Japonii jako ośrodka gospodarczego Dalekiego Wschodu. Wskazują na to też przygotowania St. Zjedn. do przyspieszenia podpisania traktatu pokojowego z Japonią, oraz popieranie agresywnych elementów japońskich, jako strażnika amerykańskiego imperializmu na Wschodzie.

Nie wiadomo na kogo ostatecznie postawią USA, w każdym razie nie ulega wątpliwości, że reakcja chińska będzie jeszcze przez długi okres czasu korzystać z poparcia amerykańskich kapitalistów, pragnących zabezpieczyć takie źródło fantastycznych dochodów jakimi są kuomintangowskie Chiny.

W. PODGORSKI.

POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKA UMOWA LOTNICZA

BELGRAD, niedziela

W dniu wczorajszym podpisana została w Belgradzie umowa lotnicza między Polską i Jugosławią. Z ramienia Polski umowę podpisał ambasador R. P. JAN KAROL WENDE, a z ramienia rządu jugosłowiańskiego minister komunikacji DESIC.

ZSRR

Doskonałe żniwa

Półtora miliona hektarów zboża do dnia 15 sierpnia br. zostało skoszonych w południowych rejonach Związku Radzieckiego, a milion hektarów na Syberii i na Dalekim Wschodzie.

Zbiory te Związek Radziecki zawdzięcza sprawnie przeprowadzonej akcji siewnej i planowej gospodarce. Inwestycje rolnicze za pierwsze półrocze br. przekroczyły 113 proc. w stosunku do pierwszego półrocza roku ubiegłego, co również wpłynęło na zwiększenie się tegorocznych zbiorów.

OWOCE WYTĘŻONEJ PRACY

Obfite plony tegoroczne przyczynia się do podniesienia stopy życiowej narodów radzieckich i już wpłynęły na znaczną obniżkę cen artykułów żywnościowych.

Urodzaj w Związku Radzieckim nie jest na rękę amerykańskim politykom i businessmanom. Skutkiem zniszczeń wojennych i nieurodzajów wiele innych krajów europejskich odczuwać będzie jeszcze w tym roku brak żywności, a USA chciałyby tę sytuację wykorzystać dla uzyskania panowania nad światem. Plany te zostały w dużej mierze pokrzyżowane przez tegoroczne zbiory w ZSRR.

POMOC DLA KRAJÓW DEMOKRATYCZNYCH

Związkowi Radzieckiemu obca jest polityka ekonomicznego i politycznego ujarzmiania innych krajów, stosowana przez businessmanów amerykańskich.

U podstaw stosunków polityczno - handlowych ZSRR leży równouprawnienie i poszanowanie dla mniejszych krajów. Wynika to z istoty pokojowej polityki zagranicznej Związku Radzieckiego.

Na pomoc Związku Radzieckiego liczyć mogą wszystkie kraje demokratyczne zniszczone wojną, kraje dążące do odbudowy swej gospodarki narodowej w celu utrwalenia pokoju.

A to by się Hitler ucieszył

Niezwykłe widowisko na stadionie Olympia

JAK ANGLICY WYCHOWUJĄ MŁODZIEŻ NIEMIECKĄ

Wiadomości radiowe

Niezwykłe widowiska odbywały się wieczorami ub. tygodnia na stadionie „OLYMPIA" w brytyjskim sektorze miasta Berlina. Co wieczora rozlegały się tam dźwięki werbli akompaniujące defiladom setek żołnierzy w jaskrawych i odświętnych mundurach. Widowiska te skupiały wokół siebie tłumy publiczności wśród której dała się zauważyć znaczna liczba byłych podoficerów i feldfebli armii hitlerowskiej.

Widzowie niemieccy ze łzami zachwytu i wzruszenia przypatrywali się odbywającej się przed ich oczami grze wojskowej nie widzianej przez nich już ponad dwa lata.— od czasu kiedy reżyser propagandy hitlerowskiej Goebbels zmuszony był zamilknąć na zawsze.

Któż to maszerował na stadionie „Olympia" wlewając otuchę w serca zebranych Niemców, którzy w myśl starego przysłowia niczego nie zapomnieli i niczego się nie nauczyli?

Otóż spektakle wojskowe przy udziale doborowych oddziałów angielskich wojsk okupacyjnych urządzano staraniem brytyjskich władz wojskowych, które na te dziwnie nietaktowne i w dodatku płatne widowiska, zapraszały publiczność nie tylko z miasta, ale również i z okolicy. **W jakim celu odbywały się te przedstawienia? Czy w celu zaprezentowania tężyzny żołnierza angielskiego, lub też w celu dostarczenia obywatelom niem. pewnej sumy tak bliskich ich sercu emocji militarystycznej.**



PO BRYTYJSKIEJ PARADZIE W BERLINIE

— Ach! Wasza defilada była niezła, ale dajcie mi wasz karabin, a pokażę wam jak myśmy to robili za czasów naszego Hitlera.

W JAKIM CELU?

Pisze o tym zresztą z pewną dozą zażenowania redaktor ukazującego się w brytyjskiej strefie okupacyjnej dziennika „TELEGRAPH", który nie mógł pominąć faktu, iż nawiązywanie przy pomocy gier wojskowych do dawnych tradycji militarystycznych Niemiec, stanowi tylko truciznę dla współczesnej młodzieży niemieckiej. Nie bez podstaw dodaje autor artykułu, iż w Niemczech zaczyna się wojna wtedy, kiedy trafiają do umysłów młodzieży niemieckiej idee militaryzmu.

Zapomnieli o tym widocznie angielscy dowódcy wojskowi, którzy mimo ustawicznych rozmów o reedukacji młodzieży niemieckiej, karmią jej wyobraźnię widowiskami wojennym przy dźwiękach angielskich capstrzyków.

Niektórzy obserwatorzy obiektywni słusznie jednak zaznaczają, iż pod powłoką angielskich igrzysk wojskowych kryje się głębszy sens zmierzający do odrodzenia nastrojów militarystycznych wśród podrastającego pokolenia niemieckiego.

Zaiste dziwna, nietaktowna i niebezpieczna gra.

SPRAWA INDONEZJI W RADZIE BEZPIECZEŃSTWA

USA chcą pominąć ONZ

Delegat USA do Rady Bezpieczeństwa JOHNSON zaproponował, by Rada zaofiarowała stronom swe usługi w celu rozstrzygnięcia sporu w drodze pokojowej. Rada miała by wyłonić komisję, składającą się z 3 jej członków, przy czym każda ze stron wybrałaby jednego członka, a obie razem — trzeciego.

Delegat radziecki Gromyko wystąpił przeciwko projektowi amerykańskiemu, twierdząc, że omija on Radę Bezpieczeństwa i ONZ

Zdaniem delegata radzieckiego, o ile Rada chce pośredniczyć w sporze, winna powołać 2 komisje: **Jedną w celu kontroli nad wykonaniem rozkazu o zaprzestaniu działań wojennych, oraz drugą dla arbitrażu, albo też jedną komisję, która spełniałaby obie te funkcje. Rada powinna działać szybko, a komisje lub komisja muszą być złożone wyłącznie z członków Rady. Liczba członków Rady może być ustalona w drodze porozumienia.**

Przegląd prasy zagranicznej

W wydawanej w Toronto „Kronice Tygodniowej" ukazał się artykuł o planie Marshalla, charakterystyczny ze względu na stanowisko pewnych kół Polonii kanadyjskiej do spraw pomocy amerykańskiej.

W ostatnich tygodniach aktualną sprawą jest plan amerykańskiego sekretarza stanu gen. Marshalla o tak zwanej odbudowie Europy. W Paryżu odbywa się druga już z rzędu konferencja rządów wielu krajów europejskich. Udziału w niej nie bierze Polska. Nie ma tam też Związku Radzieckiego, ani żadnego innego z narodów słowiańskich.

Dlaczego? Bo tak nakazał Stalin — odpowiadają redaktorzy pewnych polskich dzienników i tygodników. Odpowiedź bardzo prosta — i bardziej jeszcze prostacka. Gdybyśmy tych panów nazwali przyjaciółmi Niemców, każdy z nich protestowałby w niebogłosy. Pewnie, przyjaciółmi Niemców nie są. Są oni tylko przyjaciółmi przyjaciół Niemiec.

Bo jak doprawdy plan Marshalla wygląda? Odpowiedzi na to pytanie nikt nie udzielił. Nikt po prostu nie wie. Nie dlatego, że jest to pilnie strzeżona tajemnica, ale wprost dlatego, gdyż to co się nazywa planem Marshalla, jest tylko częścią ogólnej polityki Stanów Zjednoczonych.

Jaka to polityka? Widzimy ją w Grecji, w Italii i Francji. To polityka ratowania wielkiej własności prywatnej. To polityka popierania wszystkiego, co reakcyjne w Europie. To polityka głodzenia i zwalczania dolarem oraz intrygą krajów o ludowej demokracji.

Plan Marshalla mówi o potrzebie odbudowy Europy. To znaczy i Niemiec. Co do tego nie ma wątpliwości. Waszyngton mówi to wyraźnie. Dostało by się to tamto dla Polaków i Czechów, a może nawet dla Rosjan, rzecz jasna za odpowiednie ustępstwa tu i tam. Ale na pierwszym planie — Niemcy, biedne Niemcy, pokrzywdzone Niemcy... Ich fabryki, ich kopalnie, ich miasta...

W takich warunkach — kończy „Kronika Tygodniowa" — ani Polska, ani ZSRR, ani też żaden z krajów słowiańskich wspólnikiem firmy Marshalla nie będzie. Dlatego właśnie, że kraje te są niepodległe i takimi chcą pozostać. Polska szczególnie jest najbardziej zainteresowana w tym aby potęga Niemiec nie została odbudowana.,

NOWA KATASTROFA GÓRNICZA W ANGLII

LONDYN, niedziela

W 8 dni po straszliwej eksplozji w kopalni „William" w Whitehaven, rano wydarzyła się katastrofa w kopalni „Morrison" koło Annfield Plain w hrabstwie Durham. W chwili katastrofy w kopalni znajdowało się 24 górników zmiany nocnej. 19 zginęło, 5 pozostałych przy życiu, przeważnie rannych, wydobyto na powierzchnię.

POCZĄTEK KRYZYSU CZY KRÓTKIE SPIĘCIE

CHARAKTERYSTYCZNĄ cechą zakończonego niedawno kongresu — SFIO (Socjalistycznej Partii Francji) była próba ściślejszego związania socjalistycznych przedstawicieli w rządzie i socjalistycznej frakcji w Zgromadzeniu Narodowym z uchwałami kongresu, próba ściślejszej kontroli Komitetu Wykonawczego Partii nad polityką socjalistycznych ministrów i posłów. **Do niezaszczytnych zwyczajów w SFIO, jak zresztą i w wielu innych partiach socjal-demokratycznych starego typu, należała rozbieżność praktyki grupy parlamentarnej i ministrów z uchwałami zjazdów partyjnych. Posłowie i ministrowie SFIO zachowywali się zwykle nie tak, jak by ich udział w rządzie i parlamencie miał służyć realizacji linii politycznej partii i powierzonym im przez partię zadaniom, ale jakby stanowili ciało niezależne od partii, od zjazdów i ich uchwał, posiadające swą własną linię postępowania i własną politykę, najczęściej określaną od wypadku do wypadku i związaną jedynie z różnymi kombinacjami parlamentarnymi i rządowymi albo interesami aparatu partyjnego.**

Przy wszystkich brakach uchwał kongresu lyońskiego, który nie dał właściwie ministrom socjalistycznym prawie żadnych konkretnych dyrektyw w sprawie linii politycznej, jaką powinniby realizować, trzeba podkreślić pozytywne osiągnięcie, jakim było zdecydowane potępienie dotychczasowej „suwerenności" socjalistycznych ministrów i posłów w stosunku do własnej partii. Omawiając rezolucje Guy-Molleta, która przeszła większością głosów — „FRANC TIREUR" w ten sposób streszcza jej sens:

„Zwracając się do socjalistycznego premiera, kongres nie powiedział: Oto w jakich warunkach możesz być premierem — to jest sprawa prezydenta Auriola — ale powiedział: OTO W JAKICH WARUNKACH MOŻESZ POZOSTAĆ SOCJALISTĄ

Zwracając się do ministrów socjalistycznych kongres nie powiedział: Oto w jakich warunkach możecie być ministrami — to jest sprawa Ramadiera — ale powiedział: OTO W JAKICH WARUNKACH MOŻECIE POZOSTAĆ SOCJALISTAMI.

Zamiast powiedzieć: Prowadźcie taką politykę, jaką możecie, byleby tylko pozostał rząd socjalistyczny, kongres zadecydował: **Prowadźcie politykę socjalistyczną, nawet jeśli to was zmusi do opuszczenia rządu".**

Tak więc rezolucja wyrażała niewątpliwie tendencje do poważnego zwrotu w organizacji, a także i w polityce partii socjalistycznej.

Domagając się od ministrów i posłów realizacji polityki socjalistycznej Kongres powinien był wyjaśnić w sposób jasny i wyczerpujący zasady tej polityki, która jego zdaniem powinna być realizowana. Tu tkwi właśnie największy brak uchwał kongresu, które nie dały wyczerpującej odpowiedzi na centralne zagadnienia polityczne. W jednej sprawie jednakże rezolucja była zupełnie niedwuznaczna. Sprawą tą był trudny problem statutu Algieru. **Kongres wyraźnie zobowiązał ministrów socjalistycznych i grupę parlamentarną do poparcia wniosku w sprawie statutu, opracowanego przez lewicowa większość komisji parlamentarnej, a nie projektu rządowego, który opracowany pod naciskiem prawicy zmierza do pozbawienia ludu algierskiego podstawowych praw obywatelskich**

Właśnie w tej sprawie nastąpiła już po kongresie pierwsza poważna rozgrywka, która wykazała, że ministrowie socjalistyczni wstępują na drogę na której łatwo mogą PRZESTAĆ BYĆ SOCJALISTAMI. Wbrew uchwale kongresu Ramadier, który swą polityką coraz wyraźniej zdaje się wskazywać, że nie boi się bynajmniej roli francuskiego Mac Donalda, poddał pod głosowanie parlamentu projekt statutu dla Algieru w brzmieniu rządowym. **Ramadier był na kongresie partii socjalistycznej, znał doskonale jej uchwały i nie zawahał się, nie uprzedzając absolutnie o swym zamiarze posłów własnej partii, złamać dane mu przez własną partię dyrektywy. Ten cyniczny krok Ramadiera wykazał, że nie zamierza on absolutnie liczyć się z opinią własnej partii i tych mas, które za nią kroczą.**

Jednakże tym razem wydaje się, że gracze polityczni, którzy występując pod etykietą socjalistów, prowadzą politykę antysocjalistyczną, przeciągnęli strunę. Ramadier pociągnął za sobą swych kolegów i ministrów socjalistycznych, ale socjalistyczna frakcja parlamentarna głosowała zgodnie z postanowieniami kongresu przeciw projektom rządowym. W rezultacie głosowania Ramadier przeforsował reakcyjny projekt rządowy statutu dla Algieru głosami prawicy i centrum **WBREW WŁASNEJ PARTII I WBREW KOMUNISTOM**

Tak więc, po raz pierwszy w historii SFIO socjalistyczni posłowie głosowali przeciw socjalistycznym ministrom. Po raz pierwszy w historii tej partii parlamentarna frakcja poselska okazała się bliższa uchwałom swego kongresu i pragnieniom swych wyborców, niż zgubnym kombinacjom politycznym swych oportunistycznych kierowników w rządzie. Po raz pierwszy wreszcie chyba ministerialni uczniowie i przyjaciele Bluma poczuli się tak osamotnieni w łonie własnej partii, bo pozbawieni nawet poparcia swych kolegów-parlamentarzystów. **Poparli ich za to najgorsi wrogowie ludu pracującego, reakcjoniści wszelkiej maści.**

Fakt ten jest symboliczny i może pociągnąć za sobą poważne skutki. **Dowodzi on, że w łonie partii socjalistycznej narasta coraz szybciej kryzys, kryzys zaufania dołów do skompromitowanej, zgubnej polityki, prowadzonej przez blumowską górę.** Niewątpliwie te wewnętrzne przeciwieństwa musiały się ostatnio bardzo zaostrzyć i bardzo silnym musiał się stać nacisk dołów partyjnych, jeśli nawet frakcja parlamentarna, która tradycyjnie wierna była polityce rządzącego aparatu partyjnego, zawahała się i odsunęła od jego przedstawicieli w rządzie.

Przyszłość pokaże, czy działacze SFIO potrafią pójść dalej po drodze, na którą wstąpili, czy zdołają rzeczywiście zmusić tych, którzy obecnie decydują o polityce rządu, do zmiany stanowiska. Sytuacja **ministrów socjalistycznych w rządzie staje się w tej chwili bardzo trudna. Stawiają się oni na pozycję realizatorów polityki centro-prawu, i to wbrew nie tylko masom ludowym, ale i własnej partii.** Jeżeli działacze i posłowie socjalistyczni zrozumieją, że wspólne z komunistami stanowisko w sprawie statutu dla Algieru nie było przypadkiem, że we wszystkich żywotnych kwestiach łączy ich wspólnota interesów i celów, to wówczas prędzej czy później zjednoczona wola mas ludowych obali wszystkie przeszkody ze strony reakcji, faszystowskich awanturników i tych, którzy pod szyldem socjalistów wysługują się wrogom ludu.

K. M.

Prawda o Ziemiach Zachodnich w oczach cudzoziemca

„NOWE RZĄDY NA ŚLĄSKU"

W angielskim tygodniku socjalistycznym „Tribune" ukazał się artykuł **Reginalda Holta** o Ziemiach Odzyskanych p. t. „**Nowe rządy na Śląsku**". Omawiając sprawę całkowitego wysiedlenia Niemców, autor podkreśla, **że** skolonizowanie tych ziem przez Polskę mogło nastąpić dzięki materiałowi ludzkiemu **spoza li**nii Curzona. Ludzie ci — zauważa Holt, „postękiwali, jak każdy chłop wyrwany ze swego stałego środowiska. Ale wydaje się już teraz, iż **zadomowili się oni na dobre w dawnych niemieckich gospodarstwach rolnych i miasteczkach.** Jasne jest dla postronnego obywatela, że zamiana ta wyszła im **na dobre.** Jeżeli porówna się solidnie zbudowane domki rolników na Dolnym Śląsku z zabudowaniami wiejskimi w samej Polsce, nie można nie przyznać, że nowi ci koloniści przesunięci zostali wyżej w skali społecznej".

Korespondent zajmuje się obszerniej życiem we Wrocławiu, zwracając w pierwszym rzędzie uwagę na osiągnięcia na polu odbudowy przemysłu. Holt opisuje szczegółowo dzieje wrocławskiej fabryki wagonów. „Ale dla właściwego zrozumienia, jak wielkie korzyści odniosła Polska dzięki przesunięciu swych granic zachodnich — trzeba zwiedzić ziemie na południowy-wschód od Wrocławia w kierunku Górnego Śląska — stwierdza Holt. — **Cały horyzont zamienia się w jedną prawidłową linię kominów fabrycznych, które wyglądają z daleka jak jakiś gigantyczny konwój, pozostawiający ślad dymny na swej drodze przez niewidoczne oceany".**

„**Trudno jest pozbyć się uczucia pewnej satysfakcji na myśl, że żadna granica nie przecina już tego centrum przemysłowego.** Przemysł tego okręgu zbudowano jako jedną całość, która należała do Niemiec przed pierwszą wojną światową. To, co się dzieje obecnie, jest powrotem do sytuacji sprzed roku 1914. Sztucznie rozdzielony teren pomiędzy Niemcami a Polską połączono obecnie z powrotem pod nowymi rządami." Autor podkreśla następnie silne uczucia antyniemieckie na Ziemiach Zachodnich, jeszcze może silniejsze, niż w innych częściach Polski. Pisze on, że nawet ci Ślązacy — autochtoni, którzy sarkają czasem na braki kierownictwa polskiego, byliby przerażeni na myśl o powrocie Niemców na Śląsk. Nikt nie wątpi, że Polacy pozostaną na Śląsku. Nie ma żadnego poczucia tymczasowości obecnych rządów. „**Według mego osobistego poglądu** — dodaje autor — **gdyby ktokolwiek chciał wyprzeć Polaków z tego terenu, musiałby ten ktoś posiadać tak wielką siłę, że lepiej o tym nie myśleć".**

Ciężka praca robotników polskich nie uchodzi uwadze korespondenta. **Górnicy są otoczeni specjalną opieką Rządu, który buduje na nich całą gospodarkę Polski.**

Ziemie Zachodnie — stwierdza Holt — łącznie z dawnymi są nowym czynnikiem w gospodarce wschodniej Europy. Razem z czeskim okręgiem przemysłowym Śląsk będzie w stanie dostarczyć węgiel i wyroby gotowe, których potrzebują kraje południowo - wschodniej Europy. Na razie polski Śląsk czyni jeszcze wielkie wysiłki, ażeby stanąć na nogi. Autor kończy swój artykuł podkreślając, że dalszy rozwój przemysłu na Śląsku wymaga kredytów zagranicznych, za które będzie można zakupić niezbędne zaopatrzenie techniczne.

PRUSY WSCHODNIE - NOWY KLEJNOT RZPLITEJ

„Wschodnie Prusy, urzon wszystkich prowincji hitlerowskich Niemiec, klin teutoński, wrzynający się głęboko w świat słowiański i jedna z głównych odskoczni inwazji Hitlera na Polskę — straciły obecnie całkowicie swoje oblicze na mapie, — tymi słowami rozpoczyna swój nowy reportaż z Polski specjalny wysłannik „Manchester Guardian", Alexander Werth. „Polskie Wschodnie Prusy stanowią otwartą księgę, jakkolwiek nie są one pokazową ziemią polską. Niemniej spędziłem tam cały tydzień, podróżując wzdłuż Pojezierza Mazursko - Warmijskiego, przez nikogo nie molestowany. Jest to jedno z najdziwniejszych miejsc powojennej Europy. Na polu pod Tannenbergiem stoją jeszcze ruiny olbrzymiego pomnika, który jest niejako wyzwaniem pod adresem całego świata słowiańskiego. W Tannenbergu pochowano Hindenburga i tam Hitler proklamował swoją 1000-letnią Rzeszę.

Można obserwować już — stwierdza Werth — pierwsze wyniki polskiej gospodarki. Jest już **45 tysięcy koni, 50 tysięcy sztuk bydła i 50 tysięcy sztuk nierogacizny.** Największą akcję na polu przemysłowym widzi się w odbudowie młynów, jakkolwiek w poważnym stopniu odczuwa się brak urządzeń technicznych. — Istnieją w tym wypadku poważne możliwości polsko - angielskiej współpracy. Również olbrzymie możliwości otwierają się przed przemysłem turystycznym we Wschodnich Prusach. Jest to piękna ziemia — kończy Werth, — która stanowi niejedną atrakcję dla przybyszów".

Szlachetna walka o pierwszeństwo w odbudowie Polski

W dniu 22 bm. w sali konferencyjnej Ministerstwa Przemysłu odbyło się uroczyste podpisanie układu o współzawodnictwie pracy między robotnikami i pracownikami przemysłu górniczego i przemysłu włókienniczego.

Na zebraniu tym wiceminister SZYR wygłosił do obecnych przedstawicieli związków zawodowych przemówienie, które podajemy poniżej.

„Współzawodnictwo to jest wyrazem budowy nowej POLSKI LUDOWEJ"

Przemówienie wiceministra SZYRA, wygłoszone do przedstawicieli związków zawodowych

„W imieniu nieobecnego ministra wyrażam Wam podziękowanie za podjęcie walki o pierwszeństwo w odbudowie Polski. **Przedstawiciele robotników i pracowników przemysłu węglowego i włókienniczego ujawnili w akcji tym, że wykonanie planu jest walką gospodarzy fabryk włókienniczych z gospodarzami kopalń. W TEN SPOSÓB WSPÓŁZAWODNICTWO TO JEST WYRAZEM BUDOWY NOWEJ POLSKI LUDOWEJ.** Praca przestała być przekleństwem, stała się rzeczą czci i honoru. Dlatego właśnie, że praca stała się sprawą czci i honoru **PRZODUJĄCY W TEJ PRACY LUDZIE, WYRÓŻNIAJĄCY SIĘ SWOIMI WYNIKAMI, MUSZĄ BYĆ PRZEZ NOWĄ POLSKĘ POPIERANI W SENSIE MORALNYM I MATERIALNYM.** W tym współzawodnictwie winni ujawnić się nowi ludzie, którzy mają ukrytą energię, a która niestety w warunkach dotychczasowych była w niedostatecznym stopniu wyzwalana. Walka o człowieka jest w tej chwili decydująca. Chodzi o to aby ci ludzie, którzy wysuwają się na czoło w współzawodnictwie pracy dali możność bogacenia brakującego elementu ludzkiego dla wykonania planu, dla zasilenia naszego całego aparatu gospodarczego nowymi zdolnymi ludźmi. Nawet wtedy gdy właścicielami byli kapitaliści i to często kapitaliści zagraniczni, górnik i włókniarz kochali swoją pracę.

Tym wyraźniej występuje to w pracy w warunkach Polski Ludowej. Powinniśmy obecnie dołożyć wszystkich sił i starań do tego, aby umiłowanie zawodowe i ambicja zawodowa przyczyniły się do podwyższenia kwalifikacji zawodowych pracowników. Dlatego współzawodnictwo górników i włókniarzy będzie nie tylko współzawodnictwem anonimowych obywateli lecz współzawodnictwem obywateli mających kwalifikacje zawodowe, posiadających umiłowanie w pracy i swoją ambicję [illegible].

Górnicy będą uważali, że ich praca jest najbardziej twarda, najniebezpieczniejsza i najbardziej wydajna dla odbudowy kraju; włókniarze będą uważali że ich praca ma olbrzymie znaczenie dla kraju, że ich produkcja jest jedną z najbardziej postępowych a zawód włókniarza jednym z najciekawszych.

W IMIENIU RZĄDU I MINISTRA PRZEMYSŁU JESZCZE RAZ DZIĘKUJĘ PRACOWNIKOM PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO I WĘGLOWEGO I ŻYCZĘ, ABY OBA PRZEMYSŁY BYŁY ZWYCIĘZCAMI W TYM WSPÓŁZAWODNICTWIE.

Po przemówieniach podpisano układ, którego tekst podajemy poniżej:

Układ współzawodnictwa pracy

zawarty pomiędzy górnikami i włókniarzami na okres od dnia 1.9. do 31. 12. 1947 roku.

Zebrani w dniu 22 sierpnia 1947 r. w Warszawie w gabinecie ministra przemysłu i handlu niżej podpisani reprezentanci robotników i Zarządów Przemysłu Włókienniczego i Węglowego ożywieni zdecydowaną wolą wypełnienia i przekroczenia zadań, nałożonych na górnictwo i włókiennictwo polskie przez Narodowy Plan Odbudowy Gospodarczej, a w szczególności rozumiejąc znaczenie osiągnięcia w pierwszym roku tego planu silnej podstawy wyjściowej do dalszych wysiłków w kierunku podniesienia stopy życiowej najszerszych mas pracujących w Polsce i szybkiej odbudowy kraju, pracownicy Przemysłu Włókienniczego i Węglowego postanawiają przystąpić do współzawodnictwa pracy i zawierają następujący układ współzawodnictwa pracy.

Wyniki pracy w czasie od dnia 1 września do 31 grudnia 1947 roku w obu układających się przemysłach oceniane będą przy pomocy punktów za wypełnienie określonych zadań. Ilości punktów podane są w nawiasach, przy niżej wymienionych zadaniach. Ta strona, która uzyska większą ilość punktów, uważana będzie za zwycięską w wyścigu współzawodnictwa pracy.

Zadania współzawodniczących przemysłów są:

1 **Wykonanie państwowego planu produkcyjnego za miesiąc wrzesień, październik, listopad i grudzień b. r. (50 punktów). Do oceny wyników brane będzie pod uwagę wykonanie planu w branżach: bawełnianej, wełnianej, jedwabniczej, włókien sztucznych i włókien łykowatych. Zaś w Przemyśle Węglowym wydobycie węgla kamiennego.**

2 **Przekroczenie wykonania planu produkcyjnego za powyższe 4 miesiące (20 punktów).**

Za przekroczenie planu uważa się w przemyśle włókienniczym wyrównanie niedoboru w branży bawełnianej, wełnianej i jedwabniczej za miesiąc lipiec i sierpień b. r., zaś w Przemyśle Węglowym przekroczenie planu w powyższych czterech miesiącach o jeden procent. Za częściowe przekroczenie planu przyznaje się proporcjonalnie mniejszą ilość punktów.

3 **Podniesienie wydajności pracy na jedną robotogodzinę robotników produkcyjnych (20 punktów).**

W Przemyśle Włókienniczym w rachubę wchodzi wydajność pracy w przędzalniach bawełnianych, tkalniach bawełnianych, przędzalniach wełnianych, tkalniach wełnianych i tkalniach jedwabniczych. Pełne 20 punktów zostaną przyznane Przemysłowi Włókienniczemu za podniesienie wydajności pracy o 7½%. W wypadku uzyskania niższego lub większego podniesienia wydajności, przyznaje się proporcjonalnie mniejszą lub większą ilość punktów. Pełne 20 punktów zostaje przyznanych Przemysłowi Węglowemu za podniesienie wydajności pracy. Dla obu przemysłów okresami porównawczymi są miesiące czerwiec i grudzień roku bieżącego.

4 **Zmniejszenie liczby nieobecnych w pracy (5 punktów). Okresami porównawczymi są drugi i czwarty kwartał 1947 roku. Do nieobecności nie wlicza się nieobecności w czasie urlopów wypoczynkowych a dla Przemysłu Włókienniczego zwolnień z pracy kobiet ciężarnych (do 12 tygodni).**

W obliczeniu bierze się w rachubę jedynie kopalnie węgla kamiennego i fabryk włókienniczych. Pewną ilość punktów przyznaje się za obniżenie nieobecności o 20% i proporcjonalnie zmniejsza się lub zwiększa przy innych wynikach.

5 **Walka o zwiększenie bezpieczeństwa pracy (5 punktów). Rezultaty walki o bezpieczeństwo pracy oceniane będą na podstawie zmniejszenia procentu wypadków według statystyki dotychczas stosowanej przy porównaniu drugiego i czwartego kwartału 1947 roku. Obniżenie o 20% daje pełnych 5 punktów. W miarę zwiększenia się lub zmniejszenia tego procentu ilość punktów zostaje proporcjonalnie zwiększona lub zmniejszona. W dniu 25 każdego następnego miesiąca przedstawiciele obu stron w liczbie czterech z każdej strony zbiera się w celu ustalenia warunków pracy poprzedniego miesiąca w postaci protokółu, który będzie opublikowany.**

Ostateczny wynik współzawodnictwa zostanie ustalony na posiedzeniu wspólnym obu stron w dniu 31 stycznia 1948 roku, i przedłożony do aprobaty Komitetowi Głównemu Współzawodnictwa.

Do Komitetu Głównego Współzawodnictwa obie strony zapraszają:

1) Wiceministra przemysłu i handlu ob. **SZYRA EUGENIUSZA.**

2) Przewodniczącego Komitetu Centralnego Związków Zawodowych. **OB. WITASZEWSKIEGO.**

3) Generalnego sekretarza Komitetu Centralnego Związków Zawodowych **OB. KURYŁOWICZA ADAMA.**

4) Wiceministra przemysłu i handlu **OB. WOLAŃSKIEGO HENRYKA.**

5) Wiceministra przemysłu i handlu **OB. SALCEWICZA JÓZEFA.**

Obie strony wydelegują po dwóch przedstawicieli ze związków zawodowych i Centralnych Zarządów Przemysłu.

Układ podpisali

RUSKI
Przew. CZZZ Pr. P. Wł. w Polsce

SZCZEŚNIAK
Przew. CZZZG w Polsce

Z Ziem Zachodnich



Ratusz w Opolu

Amerykanin szuka w Polsce

materiału dowodowego do wielkiego procesu przeciw niemieckim zbrodniarzom wojennym

Ministra sprawiedliwości ob. Henryka Świątkowskiego odwiedził **dr. Edmund Schwenk. Dr.** Schwenk jest delegatem gen. brygady wojsk St. Zjednoczonych AP Telforda Taylora szefa rady do spraw zbrodniarzy wojennych i przez szereg miesięcy współpracował w Norymberdze przy przygotowaniu materiałów do wielkiego procesu w sprawie niemieckiego urzędu SS do zagadnień rasy i osadnictwa. Ta organizacja zbrodnicza znana pod nazwą: Rusha miała za cel germanizowanie krajów nieprzyjacielskich a zwłaszcza Polski i dlatego też dr Schwenk zbiera w naszym kraju materiał dowodowy odnośnie zbrodni popełnionych przez tę organizację w stosunku do obywateli polskich.

Jedną z metod jaką posługiwała się „Rusha" było zmuszanie Polaków do zapisywania się na niemieckie listy narodowościowe oraz do organizacji hitlerowskich. Dzieci polskie posyłano do szkół niemieckich, a częstokroć umieszczano je w domach niemieckich lub w internatach. Wiele dzieci polskich zostało też zaadoptowanych przez rodziny niemieckie.

Głównymi oskarżonymi w wymienionej sprawie są: Ulrich Greifelt, Rudolf Greutz, Konrad Meyer - Hetling, Otto Schwarzenberger, Herbert Hübner, Werner Lorenz, Heinz Brückner, Otto Hofmann, Richard Hildebrandt, Fritz Schwalm, Sollmann, Gregor Ebner, Guenter Tesch i Inge Viermetz.

Uprasza się wszystkie osoby posiadające wiadomości o przestępczej działalności „Rusha", aby się zgłosiły do Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce Warszawa, Aleje Sikorskiego 41.

Ryszard Wright 68

SYN AMERYKI

Tłumaczyła WANDA MELCER

— Bigger. Czy coś się stało?
— Zapal-że!

Nie odpowiedziała, nie poruszyła się. Postąpił naprzód, szukając rękami kontaktu, znalazł go wreszcie i zapalił światło. Potem odwrócił się nagle, przeglądając wszystkie kąty, jakby się obawiał, że ktoś tam stoi.

— Co się stało? — podeszła ku niemu, dotykając jego ubrania. — Jesteś cały mokry.
— Skończyło się — powiedział.
— Więc już nic nie będę potrzebowała robić — spytała radośnie.

No tak, myślała tylko o sobie. Był całkowicie osamotniony.

— Bigger, opowiadaj.
— Wszystko odkryte. Zaraz mnie zaczną tropić.

Strach wyzierał z jej oczu, nie mogła płakać. Posunął się bez celu przed siebie, jego mokre buty zostawiały za sobą małe kałuże brudnej wody.

— Powiedz-że mi, proszę.

Błagała go o słowo, które uwolniło by ją od zmory, ale jej tego słowa pożałował. Nie, niech-że przy nim trwa, niech-że zostanie przy nim ktokolwiek. Chwyciła go z połę, drżała.

— Czy i mnie będą szukać? Ależ ja nie chciałem tego robić.

Owszem, powie jej wszystko, ale tak aby ją bardziej do siebie przywiązać, och, przywiązać chociaż na chwilę, nie mógł teraz pozostawać samotny.

— Znaleźli dziewczynę — powiedział.
— I co my teraz zrobimy, Bigger? Patrz, w co ty mnie wplątałeś.

Zaczęła płakać.

— Och, daj pokój, dziecko.
— Czyś ty ją naprawdę zabił?
— Nie żyje — powiedział — znaleźli ją.

Podbiegła do łóżka, rzuciła się na nie ze łkaniem. — Z wilgotnymi oczami, z wykrzywioną płaczem wargą pytała jęcząc:

— Ale chyba nie posłałeś listu?
— Tak.
— Bigger — jękła.
— Nic się już na to nie poradzi.
— O Boże, przyjdą po mnie. Będą wiedzieli, żeś ty to zrobił, pójdą do twego domu, do twojej matki, brata, do siostry, z każdym będą mówić. A potem na pewno trafią do mnie.

To prawda, nie ma już teraz dla niej ratunku, tylko iść z nim. Jeżeli tu zostanie, przyjdą po nią, a ona będzie leżała na łóżku i wszystko im wypłacze. Nie pomoże w niczym. A cokolwiek powie o jego obyczajach, o jego życiu, wszystko ułatwi im schwytanie go.

— Czy masz pieniądze?
— Są w kieszonce sukni.
— Ile tam tego jest?
— Dziewięćdziesiąt dolarów.
— No i co myślisz teraz zrobić?
— Chciałabym nie żyć.
— I po co to mówisz?
— Nie mam wyjścia.

Działał na ślepo, ale trzeba próbować.

— Jeżeli cię nie stać na nic innego, to idę.
— Nie, Bigger, nie — krzyknęła wstając i rzucając się ku niemu.
— No więc uspokój się — powiedział, siadając. Dopiero teraz zrozumiał, jak bardzo był zmęczony. Jakaś siła, której nie podejrzewał w sobie dotąd, pozwoliła mu uciec, przyjść do niej, rozmawiać, ale teraz był tak wyczerpany, że na pewno nie poruszyłby się gdyby nawet wpadła tu policja.
— Jesteś ranny? — spytała chwytając go nagle za ramię.

Pochylił się na krześle, kryjąc twarz w dłonie.

— Bigger, co się z tobą dzieje?
— Jestem zmęczony i niesłychanie śpiący — westchnął.
— Pozwól, przygotuję ci coś do jedzenia.
— Raczej do picia.
— Nie, o whisky nie ma mowy. Napij się gorącego mleka.

Czekał, nasłuchując, jak się krząta. Ciało jego było, jak bryła ołowiu, takie zimne, ciężkie, wilgotne, obolałe. Bessie zapaliła elektryczną kuchenkę, wlała butelkę mleka do garnuszka i postawiła na płomienistym krążku. Potem wróciła do niego, kładąc mu rękę na ramieniu, z oczami, pełnymi świeżych łez.

— Boję się, Bigger.
— Już nie ma czego.
— Nie powinieneś był jej zabijać, skarbie.
— Ja wcale nie chciałem. Nie mogłem inaczej, przysięgam.
— Ale jak to się właściwie stało? Nigdy mi porządnie nie opowiedziałeś.
— Ach, do diabła. Byłem w jej pokoju...
— W jej pokoju?
— Tak, była pijana, nieprzytomna. Ja... Ja ją tam wniosłem.
— A ona co?
— Ona? Nic. Nic nie robiła. Wtedy przyszła jej matka... Ona jest ślepa.
— Ta dziewczyna?
— Nie, jej matka. Nie chciałem, żeby mnie tam znalazła. Dziewczyna chciała się odezwać, szamotała się, zląkłem się okropnie. I tylko wepchnąłem jej w usta róg poduszki, rozumiesz? Tylko tyle, nie chciałem jej zabić. Zakryłem jej tylko trochę twarz poduszką i zaraz umarła, rozumiesz? Jej matka weszła do pokoju, i dziewczyna próbowała coś mówić, i jej matka miała wyciągnięte ręce o, tak, rozumiesz? Zląkłem się, że mnie dotknie. I tylko mocniej przycisnąłem poduszkę, żeby nie piszczała, rozumiesz? Jej matka nie dotknęła mnie, usunąłem się. A kiedy wyszła, przysunąłem się znów do łóżka, a dziewczyna... ona... nie żyła... Rozumiesz? I to wszystko. Nie żyła. Ale ja przecież nie chciałem...
— Nie miałeś zamiaru jej zabić?

(C. d. n.)

Trybuna Robotnicza
Pismo Polskiej Partii Robotniczej
Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa"
Redaguje Komitet Redakcyjny
Redakcja i Administracja Katowice [illegible]
tel. 340 41(42)
Konto czekowe w PKO Nr III 4800
Kraków ul. Wiślna 4 tel. Red. 198-12 tel. Adm. 586-32
WARSZAWA ul. Smolna 13
WROCŁAW Podwale Świdnickie Nr 26
CZĘSTOCHOWA Marszałka Roli-Żymierskiego Nr 12
RZESZÓW 3-go Maja Nr [illegible] telefon 8
KIELCE Sienkiewicza 64 telefon 10 09
SOSNOWIEC Warszawska [illegible] telefon 612-95
OPOLE. Red.: Armii Czerwonej 1. telefon 43-08 Adm.: Odrodzenia 17 telefon 385
BYTOM ulica Dworcowa 2 telefon 30-05
GLIWICE ulica Marcina Strzody 9, telefon 43-10
RYBNIK, gen. Zawadzkiego Nr 13 telefon 1
BIELSKO. Generalissimusa Stalina 11 telefon 25 16

R. 171727

Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w Tenisie

z udziałem Węgrów i Czechów — Rumuni, Jugosłowianie i Szwedzi nie przyjechali

Katowice. Od wtorku toczą się na kortach katowickiej Pogoni rozgrywki o zaszczytne tytuły międzynarodowych mistrzów Polski w tenisie na rok 1947.

Dzięki usilnym staraniom organizatorów, turniej katowicki nabrał naprawdę „międzynarodowych rumieńców" przez start Węgrów **Szigetti'ego i Dezsoe Vada oraz Czechów Smolińskiego, Vrby, Krejcika i Miskovej.** Z naszych zagranicznych gości najpunktualniejszymi okazali się **Węgrzy**, którzy już w poniedziałek odbyli w Katowicach pierwsze treningi. W środę przyjechała **Miskova**, a wreszcie w czwartek zjawili się pozostali Czesi. Zawiedli natomiast awizowani **Rumuni i Szwedzi.**

Ogółem do rozgrywek stanęło: w **singlu panów — 31 tenisistów, w singlu pań — 16 zawodniczek, w grze podwójnej panów — 15 par, oraz w grze mieszanej — 13 par.**

Pierwsze dwa dni mistrzostw nie przyniosły specjalnie ciekawych spotkań. Wyniki gier były już z góry przesądzone, gdyż przeważnie po jednej stronie siatki stawał do walki zawodnik, górujący nad swym przeciwnikiem przynajmniej o dwie klasy. A że w tenisie, podobnie jak w innych gałęziach sportu, cudów nie ma, więc faworyci gładko przechodzili do następnej rundy.

Jedyny mecz dwóch równorzędnych przeciwników. **Niestroja z Beldowskim**, których nieszczęśliwe losowanie zetknęło z sobą, już w pierwszej rundzie, zakończyło się niespodziewanie łatwym zwycięstwem Ślązaka 6:1, 6:2. Efektownie ale mało skutecznie grający **Beldowski** nie potrafił nawiązać z błednie w tym dniu grającym **Niestrojem** równej walki.

Dużo emocji przysporzyła gra podwójna panów **Hebda, Popławski — Niestrój, Chytrowski.** Szale tego spotkania ważyły się do ostatniej piłki. Ostatecznie dzięki większej rutynie, zwycięstwo odniosła para „starszych panów", wygrywając 8:6, 4:6, 6:4.

Z pozostałych gier na wyróżnienie zasługuje stojący na dość dobrym, jak na nasze krajowe stosunki, poziomie singel pań **Popławska-Kamińska.** Tym razem zwyciężyła jeszcze **Popławska** (3:6, 7:5, 6:2), ale przyszłość należy już do **Kamińskiej**, która posiada niezłe zadatki na stanie się dobrą zawodniczką.

W trzecim dniu mistrzostw gwoździem programu było spotkanie **Skoneckiego z Chytrowskim.** Obaj ci zawodnicy mają do siebie dziwne szczęście, gdyż w roku ub. w narodowych mistrzostwach Polski w Katowicach w drodze do ćwierćfinału również zetknęli się z sobą: wygrał wtedy po zaciętej, 5-setowej walce **Skonecki.**

Spotkanie tegoroczne tych zawodników nie ustępowało pod względem zaciętości zeszłorocznemu. Dobrze usposobiony **Chytrowski** zmusił naszego mistrza do maksymalnego wysiłku. **Skonecki** przegrał pierwszego seta 4:6, w następnych jednak zabrał się poważnie do pracy i rozstrzygnął je na swoją korzyść 6:3, 6:2. **Chytrowskiemu** starczyło sił tylko na dwa sety, w trzecim wyraźnie załamał się.

Na marginesie tego spotkania podkreślić należy niesportowe zachowanie się **Skoneckiego**, którego dwie - rzekomo - fałszywe decyzje sędziego wyprowadziły tak dalece z równowagi, że żądał zmiany arbitra, co też się stało. **Nie wnikając w to, czy orzeczenia sędziego krzywdziły Skoneckiego, uważamy, że od mistrza Polski winno wymagać się więcej opanowania nerwowego i nawet dwie skradzione mu piłki nie powinny prowokować go do wywoływania niemiłych zgrzytów.** Swym czwartkowym postępkiem Skonecki nie przysporzył sobie sympatii wśród widowni.

Czwarty dzień mistrzostw nazwać można „**dniem Czechów**", którzy dopiero w piątek przedstawili się katowickiej publiczności. Wszyscy Czesi rozstrzygnęli swe spotkania zwycięsko, kwalifikując się do ćwierćfinału. I tak: **Krejcik pokonał gładko Piątka 6:3, 6:0 i — po zaciętej walce — Niestroja 3:6, 7:5, 6:3.** Niestroj zagrał w meczu tym poniżej swych możliwości. — **Smolinsky zwyciężył walkowerem Gutsfelda, a następnie po b. ładnej grze, Tłoczyńskiego 5:7, 6:2, 6:2.** Polak zagrał b. ambitnie i gdyby nie pękły mu struny u rakiety, osiągnąłby z pewnością korzystniejszy dla siebie wynik. — **Vrba wygrał z Olejniszynem 6:4, 6:4, a po południu**, po najdramatyczniejszym spotkaniu dnia, **z Kończakiem** 2:6, 6:3, **10:8.** Tym zwycięstwem Czech zrewanżował się Kończakowi za porażkę, odniesioną w meczu Praga — Katowice. **Zaznaczyć należy, że w trzecim secie Ślązakowi brakowały kilkakrotnie do zwycięstwa tylko dwie piłki.**

W piątek rozegrane zostały również dwie gry ćwierćfinałowe, w których **Smolińsky** uporał się łatwo z juniorem węgierskim **Vadem** 6:3, 6:3, a **Skonecki** pokonał **Tomaszewskiego** 6:3, 6:2. Tomaszewski do ćwierćfinału dostał się jedynie dzięki szczęśliwemu dla niego losowaniu.

W spotkaniu ćwierćfinałowym pań **Czeszka Miskowa** nie okazała się gorszą od jej ziomków i zwyciężyła gładko **Jaśkowiakównę** 6:3, 6:1.

W grze mieszanej ogólni faworyci Jędrzejowska, Hebda rozłożyli bez większego wysiłku **Szeraucównę i Tłoczyńskiego, kwalifikując się** do finału.

Rozgrywki sobotnie stały pod znakiem zaciętych spotkań i... uporczywego deszczu. Przed południem „weteran" **Hebda pokonał po ciężkiej walce zwycięzcę Kończaka — Vrbę 6:3, 6:8, 6:1.** Czech w spotkaniu tym poszedł w ślady Skoneckiego i kłócił się ustawicznie z sędzią.

Przed południem dokończone zostało również spotkanie w grze podwójnej panów **Vrba, Kończak — Skonecki, Beldowski**, przerwane w piątek przy stanie 5:7, 4:1. Para polsko - czeska sprawiła pierwszą niespodziankę większego kalibru zwyciężając typowaną na zajęcie pierwszego miejsca parę Skonecki, Beldowski 5:7, 6:2, 6:2.

Jadwiga Jędrzejowska pokonała dwie, stojące jej w drodze do finału przeszkody — **Piątkową** 6:0, 6:0 i **Popławską** 6:1, 6:1 i czeka obecnie na zwyciężczynię drugiego spotkania półfinałowego **Rudowska — Miskova** przerwanego wskutek deszczu. **Pierwszego seta wygrała Rudowska 6:2.**

Deszcz przeszkodził również w skończeniu półfinału panów **Skonecki — Smoliński**, które przerwano przy stanie 6:4, 5:7, 10 dla Skoneckiego. Mistrz Polski w drugim secie grał b. słabo i popełnił wiele rażących błędów, które kosztowały go w rezultacie utratę seta.

Wynik tego spotkania jest całkowicie otwarty i jeżeli Skonecki w dokończeniu nie pozbędzie się nonszalancji, nie włoży w walkę maksimum ambicji i serca do gry, to będzie się musiał pożegnać z tytułem mistrzowskim. **Smolińsky jest przeciwnikiem twardym i nieustępliwym, zażarcie walczy o każdą piłkę.**

ZBIGNIEW DUTKOWSKI

Z OSTATNIEJ CHWILI

Katowice. Fatalnie zakończyły się w niedzielę przed południem rozgrywki w singlu panów w międzynarodowych mistrzostwach Polski dla naszych tenisistów. Skonecki i Hebda zostali bowiem wyeliminowani. Smolińsky (Czechosłowacja) pokonał Skoneckiego mistrza Polski 3:6, 7:5, 9:7, 6:4, a Szigeti (Węgry) wygrał z Hebda (Polska) 3:6 6:3, 7:5, 6:3.

PRÓBNY GALOP REPREZENTANTÓW POLSKI

TEAM A — TEAM B 3:1 (2:0)

NOWY TARG (tel. wł.) Przebywający na obozie kondycyjnym na Kowańcu piłkarze polscy, przygotowujący się do międzypaństwowego spotkania z Czechosłowacją, rozegrali w czwartek pierwszy mecz treningowy.

Do treningowego spotkania wystąpiły 2 drużyny pod firmą Teamu A i Teamu B. Pplk. Reyman wyznaczył dla Teamu A: Janik (Jurowicz), Szczepaniak (Włodarczyk), Flanek, Piec II, Parpan, Gajdzik, Hogendorf, Gracz, Spodzieja, Kulawik (Cieślik), Barański (Smólski)

Team B: Jurowicz (Janik), Parys, Włodarczyk (Szczepaniak), Urban, Szczurek, Wapiennik II (Filek I), Jaźnicki (Janik), Cichocki (Aniola), Cieślik (Górski), Białas, Dybała (Czachor).

Mecz powyższy był dla Nowego Targu wydarzeniem niecodziennym, to też ściągnął tłumy widzów na miejscowe boisko.

W czasie meczu kpt. sportowy dokonywał bardzo dużo przesunięć, przerzucając graczy z jednego teamu do drugiego.

Z składu obu teamów wyróżnił się ponad poziom Cieślik. Bramki dla teamu A zdobyli Gracz 2 i Spodzieja 1, w teamie B strzelcem był Górski.

Team A wygrał 3:1 prowadząc do przerwy 2:0

Zawody prowadził inż. Olewski

Z prac Polskiego Związku Gimnastycznego

Warszawa. Zarząd Polskiego Związku Gimnastycznego przystąpił do weryfikacji kadry instruktorskiej. Na ostatnim posiedzeniu zweryfikowano 25 osób (5 otrzymało tytuł trenera, 12 — instruktora i 8 — przodownika gimnastyki).

Wszyscy pragnący poddać się weryfikacji (dawni zawodnicy lub instruktorzy), a mający ukończone kursy gimnastyczne — winni zgłaszać się w tym celu do P. Z. G., Warszawa, Stadion W.P. ul. Łazienkowska nr. 4.

W grudniu br. projektowane są w Katowicach zawody gimnastyczne między drużyną Czechosłowacji i Polski. Na wiosnę roku przyszłego, spodziewany jest przyjazd do Polski zespołu gimnastyków radzieckich, którzy rozegraliby zawody z reprezentacją związków zawodowych.

W zrozumieniu doniosłości znaczenia udziału gimnastyków polskich w nadchodzących igrzyskach olimpijskich, Polski Związek Gimnastyczny postanowił przygotować drużynę do zawodów.

Pierwszym krokiem zmierzającym zdecydowanie do tego celu, był obóz treningowy dla najlepszych zawodników, urządzony w Głuchołazach. Przy pomocy finansowej PUWF i PW i Komisji Centralnej ZZ zawodników zgłosiło się ponad 20. Mimo kilkuletniej przerwy wszyscy wykazali dobry poziom techniczny. Pozostają oni pod opieką PZG, który będzie śledził ich poziom i wyniki w każdych zawodach. Nie ulega wątpliwości, że gimnastycy polscy dołożą maksimum wysiłku, dobrej woli i pracy, by sprostać trudnemu zadaniu.

PRZYGOTOWANIA OLIMPIJSKIE PZB

Poznań. W związku z programem wyszkoleniowym i częściowym przygotowaniem olimpijskim a z tym związanym ujednoliceniem akcji szkoleniowej, Wydział Wyszkoleniowy PZB deleguje trenera PZB ob. Stamma do poszczególnych OZB.

Trener Stamm przeprowadzi w czasie od 1 września do końca grudnia br. inspekcje oraz doskonalenie przodowników i instruktorów w okręgach.

W czasie swego pobytu Stamm w poszczególnym okręgu przeprowadzi:

a) inspekcje wszystkich treningów klubowych OZB.

b) kurs doszkoleniowy dla przodowników i instruktorów, obejmujący w całości 28 godzin (po dwie godziny dziennie przed południem).

c) treningi zaawansowanych zawodników po dwie godziny dziennie po południu.

Trenera Stamma deleguje się do poszczególnych okręgów w następujących terminach:

Łódzki OZB — 1—15 września 1947 r.; warszawski OZB — 16—30 września br.; **śląski i krakowski OZB — 1—15 października br.**; częstochowski OZB — 2—15 listopada br.; szczeciński OZB — 16—30 listopada br.; lubelski OZB — 1—14 grudnia 1947 r.

SUKCES TENISISTÓW KS »ZAPŁON«

W ramach Święta Karkonoszy Pododdział Ligi Morskiej w Jeleniej Górze zorganizował na własnych kortach otwarty Turniej Tenisowy o mistrzostwo Jeleniej Góry. Turniej ten zgromadził 33 tenisistów, reprezentujących następujące kluby: AZS Warszawa, z Fellmanem i Jakubowskim, AZS Wrocław z Geysztorem i Zacharzewskim, KS Górnik Wałbrzych z Kudmanem i Madejem oraz V Turnus U. W. z Czerniawy — Zdroju

Silnemu zespołowi gości przeciwstawiła sekcja tenisowa miejscowego KS „Zapłon" swoich najlepszych tenisistów ze Skoczyńską, Orzechowską, Groblewską i Ciemierkiewiczem, Zawadzkim, Broszkiem, Pogonowskim i Wojnarskim na czele. Turniej stał pod znakiem pięknej pogody i zażartych walk pomiędzy zespołem jeleniogórskim a zespołem gości, w wyniku których tenisiści „Zapłonu" zajęli we wszystkich konkurencjach pierwsze i drugie miejsce. Sensacją było wyeliminowanie w I rundzie znanego tenisisty wrocławskiego Geysztora przez Pogonowskiego z KS „Zapłon", który zwyciężył łatwo 6:1, 6:3. Sukces tenisistów Zapłonu odzwierciedla najlepiej fakt, że do półfinału we wszystkich konkurencjach zakwalifikował się tylko jeden zawodnik zamiejscowy a mianowicie Fellman z AZS Warszawa, który w półfinale uległ Ciemierkiewiczowi z Zapłonu 7:5, 6:3. Finałowe spotkanie o tytuły mistrzowskie rozegrały się wyłącznie pomiędzy zawodnikami Zapłonu. Ostateczne wyniki Turnieju przedstawiają się następująco: W grze pojedynczej panów zwyciężył po zażartej i pięknej walce Ciemierkiewicz pokonując Zawadzkiego w stosunku 6:4, 6:4, 8:6. W grze podwójnej panów para Ciemierkiewicz — Brożek pokonał parę Wojnarski I. — Wojnarski II 6:2, 6:0, 7:5. W grze pojedynczej pani Skoczyńska pokonała Grochowską 6:4, 6:3. W grze podwójnej pań para Skoczyńska — Grochowska zwyciężyła parę Orzechowska — Groblewska 5:7, 6:4, 8:6 i w grze mieszanej para Orzechowska — Brożek uległa parze Skoczyńska — Ciemierkiewicz 0:6, 3:6.

WYŚCIG KOLARSKI BELGRAD-BUDAPESZT

W kolarskim wyścigu Belgrad — Budapeszt na trasie długości 325 km. zwycięstwo odniósł Jugosławianin Prosinck, który przejechał trasę w czasie 12:59,4, przybywając na metę 200 m. przed Węgrem Kiszem. Drużynowo również zwyciężyła Jugosławia.

ZKS Piotrowice-Pogoń Katowice 3:2 (3:0)

Piotrowice. W towarzyskim meczu piłkarskim gospodarze pokonali onegdaj kombinowany zespół katowickiej Pogoni w stosunku 3:2 (3:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Loska 2 i Przybyła 1.

Drużyna tenisowa USA przeciwko Australii o puchar Davisa

Skład amerykańskiej drużyny tenisowej, która walczyć będzie z Austrią o puchar Davisa na kortach w Forest Hills w dniu 30 sierpnia i 1 września — zestawiony został następująco: Jack Kramer, Ted Schroeder, Frank Parker - Pajkowski i Gardnar Miloy. Jest już prawie pewnym, że Kramer i Schroeder grać będą w grach pojedyńczych. Skład doubla może jeszcze ulec zmianie w zależności od wyniku mistrzostw USA w grach podwójnych, które rozgrywają się obecnie w Brooklynie.

WYCIĄĆ, PRZECHOWAĆ!

Przed jesienną serią piłkarskich mistrzostw Śląska

Katowice. 128 piłkarskich drużyn Śląska okręgu centralnego ruszy 24 bm. w serii jesiennej do walk o mistrzostwo Śląska w **klasach A, B i C.**

A klasę podzielono na 3 grupy po 11 drużyn — 33 kluby, klasę B na 4 grupy (3 po 10 i 1 — 9 klubów) — 39 drużyn, wreszcie klasę C na 8 grup po 7 zespołów — 56 drużyn.

Poniżej podajemy terminarz rozgrywek grupy I-szej kl. A gospodarze na pierwszym miejscu):

W grupie tej startują następujące kluby: 1) **Lechia Mysłowice, 2) Naprzód Janów, 3) Ligocianka, 4) Walcownia Dziedzice, 5) Pogoń Katowice, 6) Hutniczy KS Szopienice, 7) Koszarawa Żywiec, 8) Concordia Knurów, 9) Milicyjny KS Katowice, 10) Piast Pawłów.**

31. 8. 47 — **godz. 16:** Lechia — Naprzód, Ligocianka — Walcownia.

7. 9. 47 — **godz. 16:** Naprzód — Concordia, X — Ligocianka, Walcownia — Lechia, Pogoń — Hutniczy.

21. 9. 47 — **godz. 16:** Piast — Koszarawa, Ligocianka — Naprzód, Lechia — Pogoń, Hutniczy — Walcownia.

28. 9. 47 — **godz. 16:** Koszarawa — Hutniczy, Naprzód — Piast, Pogoń — Ligocianka, Walcownia — X, Concordia — Lechia.

5. 10. 47 — **godz. 15:** Hutniczy — Concordia, Piast — Pogoń, Ligocianka — Milicyjny, X — Naprzód, Lechia — Koszarawa.

12. 10. 47 — **godz. 15:** Concordia — Piast, Pogoń — Walcownia, Milicyjny — Lechia, Hutniczy — Naprzód, Koszarawa — X.

26. 10. 47 — **godz. 15:** Piast — Hutniczy, Walcownia — Milicyjny, Lechia — Ligocianka, Naprzód — Koszarawa, X — Concordia.

Dnia 2. 11. 47 — godz. 14: Hutniczy — Lechia, Milicyjny — Naprzód, Ligocianka — Piast, Koszarawa — Walcownia, Concordia — Pogoń

9. 11. 47 — **godz. 14:** Milicyjny — Hutniczy, Piast — X, Walcownia — Concordia, Pogoń — Naprzód, Ligocianka — Koszarawa.

16. 11. 47 — **godz. 14:** Hutniczy — Ligocianka, X — Milicyjny, Naprzód — Walcownia, Lechia — Piast, Koszarawa — Pogoń.

23. 11. 47 — **godz. 14:** Ligocianka — Concordia, Milicyjny — Pogoń, Piast — Walcownia, X — Lechia.

30. 11. 47 — **godz. 14:** Concordia — Koszarawa, Pogoń — X, Milicyjny — Piast.

7. 12. 47 — **godz. 14:** Koszarawa — Milicyjny, Hutniczy — X.

14. 12. 47 — **godz. 14:** Milicyjny — Concordia.

Tabela grupy II-ej kl. A ukaże się w numerze jutrzejszym.

Węgrzy zwyciężają Albanię 3:0 (0:0)

W ramach zawodów o mistrzostwo Bałkanów, został rozegrany mecz piłkarski między reprezentacją Albanii i Węgier w którym zwycięstwo odnieśli Węgrzy w stosunku 3:0.

Rurak sensacja USA

W mistrzostwach tenisowych USA w grach podwójnych dużą niespodzianką był sukces Rumunki Magdy Rurak, która mając za partnerkę Amerykankę Mariorie Gladman weszła do półfinału, bijąc parę Argyle Rice, Caroline Pickhardt Bolh 6:0, 6:0.